

Nauczycielki i przyjaciółki - „Tybysie”

Od końca lat 60. XX w., emerytowane nauczycielki, były absolwentki Państwowego Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu:

Władysława z d. Jaroniówna Bernattowa,

Eugenia z d. Mutówna Knobelsdorf,

Pelagia z d. Ratyńska Kościelna,

Jadwiga z d. Żurkówna Misiągowa,

Łucja z d. Pańszczykówna Musiałowa,

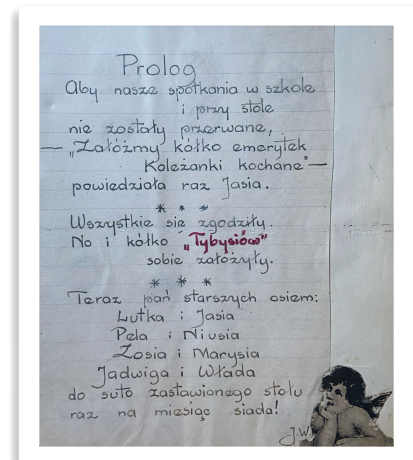
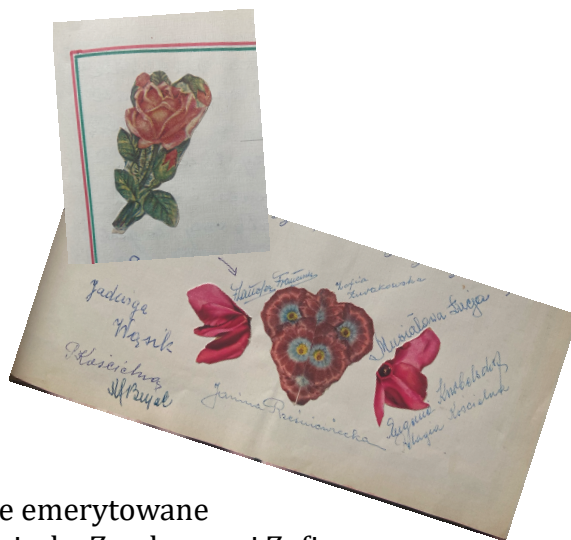
Janina z d. Szczęśna Rześniowiecka

oraz Irena z d. Sporna Szkiładziowa utworzyły „Klub Tybysiów” (od „*ty byś mamusiu może to i owo zrobiła*”) i przez wiele lat w nim się sympatycznie bawiły.

Z czasem do tego grona zostały przyjęte także inne emerytowane nauczycielki: Maria Bujakowa, Jadwiga Wąsikówna, Franciszka Zanderowa i Zofia Żurakowska.

Przyjęte po surowej selekcji, gdyż musiały to być panie nadzwyczajne.

I wszystkie były takie –nauczycielska elita. Taktowne, skromne, życzliwe, uśmiechnięte. Przyjęły pewne zasady, których solidnie przestrzegały: spotykały się raz w miesiącu, za każdym razem u innej. Prowadziły „Kronikę Tybysiów”, do której kolejno zapisywały relacje ze spotkań.



Prolog zamieszczony w Kronice Tybysiów” napisany przez Jadwigę Wąsikównę, „Tybysiówą” poetkę

Obszerne informacje o „Tybysiach” zamieściliśmy w oddzielnym opracowaniu pt. **„Historia życia Pelagii z Ratyńskich Kościelnej”**, poświęconym naszej mamie i babci¹.

Panie Tybysie bywały u nas, zawsze spokojne i troskliwe. Czas z nimi był wartościowy i pozostał w pamięci, więc przypomnienie ich postaci to naturalna potrzeba serca. Tak, jak one w czasie swoich spotkań wspominały koleżanki z Seminarium, np. Wandę Monsiorównę.

¹ <https://moja-rodzina.com/wp-content/uploads/2020/02/Historia-Pelagii-Koscielnej-z-domu-Ratynskiej.pdf>

Panie „Tybysie“, absolwentki Żeńskiego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu

1. Władysława z d. Jaroniówna Bernattowa (Włada), ur. w 1901 r. w Sosnowcu - Pogonii. Około 1927/1928 r. wyszła za mąż za Władysława Bernatta, ur. w 1905 r. w Kamienskoje. Władysława Bernattowa w czasie wojny brała udział w tajnym nauczaniu. To ona była jedną z założycielek „Tybysiów“ i inicjatorką ich nazwy. Potem z powodu może choroby lub innej ważnej przyczyny rzadko już brała udział w spotkaniach. Mieszkała chyba w Katowicach. Zmarła w roku 1987 r. i została pochowana na cmentarzu w Dąbrowie.

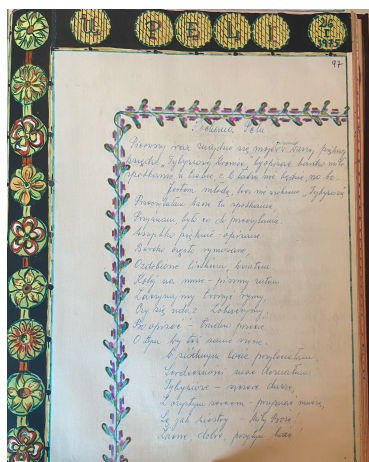
2. Eugenia z d. Mutówna Knobelsdorf (Żenia) urodziła się w 1905 r. w Łodzi jako córka Józefa i Beaty z domu Almstädt, małż. Muthów. Więcej informacji o pochodzeniu rodziców Eugenii Knobelsdorf znajduje się w „Dodatku“ na końcu opracowania.



Około roku 1906 rodzina Muthów przeniosła się do Dąbrowy Górniczej. Eugenia ukończyła trzy kursy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Zawierciu, a następnie w latach 1924 -1926 Seminarium w Sosnowcu, w którym zdała egzamin dojrzałości. W roku 1929 wyszła za mąż za Napoleona Knobelsdorfa, ur. w 1902 r. w Dąbrowie, również nauczyciela. Miała jednego syna Włodzimierza. O jej pracy nauczycielskiej uzyskałam następujące informacje: w roku 1931 pracowała w powiecie sokólskim w szkole powszechnej w Kamionce Nowej, a od roku 1934 - w Kamionce Starej. Łucja Musiałowa, która w latach 30 również pracowała w białostockim, w „Kronice“ zapisała wspomnienie, że już wtedy Żenia wykazywała *zdolności kulinarne i gotowała świetna zupę pomidorową.*

W roku 1937 Eugenia razem z mężem uczyła w szkole powszechnej w Chruszczobrodzie i tutaj założyła Koło Gospodyń Wiejskich. Nie mam informacji o jej drodze nauczycielskiej w czasie wojny i po wojnie. Około 1984 r. wyjechała do syna do Berlina i zmarła tam w wieku ponad 100 lat.

A tak w 1977 r. w „Kronice“ napisała o niej nasza mama i babcia Pelagia: *„Godna uznania i podziwu jest Żenia, która w 60 roku życia wraz z mężem założyła olbrzymi ogród. Teren ogrodziła siatką, posadziła 300 drzew owocowych, zbudowała wygodny domek letni. Kto ma trochę wyobraźni, rozumie, ile w to włożono mrówczej pracy. Po śmierci męża od kilku już lat prowadzi ogród samodzielnie i to wzorowo. Zbiera piękne plony dorodnych, zdrowych i pysznych owoców. Takich śliw nie spotkałam w naszej Dąbrowie“* (Napoleon Knobelsdorf zmarł w 1972 r.).



Eugenia Knobelsdorf pięknie malowała.

Oto strona z „Kroniki Tybysiów“ z pobytu „U Peli“ 26.01.1975 r.

3. Jadwiga z d. Żurkówna Misiągowa (Jadzia), ur. w 1907 r. W okresie spotkań „Tybysiów” mieszkała w Katowicach. Chyba z powodów zdrowotnych rzadko brała udział w spotkaniach „Tybysiów”. Swojego czasu odwiedziłam ją w mieszkaniu przy ul. Jordana, przekazując jakieś polecenie mojej Mamy.

4. Łucja z d. Pańszczykówna Musiałowa (Lutka, Lucia) urodziła się w 1907 r. w dzielnicy Dąbrowy zwanej Starą Dąbrową jako córka Michała i Feliksy z d. Kołton.



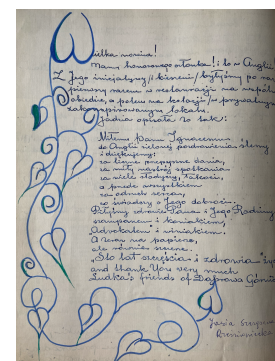
W 1927 r. w Gołonogu wyszła za mąż za Jana Karola Musiała, nauczyciela, ur. w 1899 roku w Michałkowicach na Śląsku Cieszyńskim. Opowiadała, że po ukończeniu Seminarium dostała nakaz pracy w szkole w Suchowoli, w woj. białostockim. Stamtąd w 1940 r. wraz z dwójką dzieci została wywieziona na Syberię. Dzieci i ona przeżyli i szczęśliwie wrócili do Ojczyzny. W 1946 r. przez Omsk, Pawłodar, Moskwę i Mińsk wrócili do Białegostoku. Natomiast jej mąż dostał się w 1939 r. do sowieckiej niewoli i został zamordowany w 1940 r. w Charkowie. Nie wiem, w którym roku, ale przyjechała do Dąbrowy i zamieszkała w rodzinnym domu przy ul. Norwida. Chyba na początku roku 1978 dom został wyburzony i na jego miejscu stoi teraz Dom Opieki. Łucja Musiałowa najpierw dostała malutkie mieszkanie w jednym z wysokich bloków przy ul. Czerwonych Sztandarów, teraz Królowej Jadwigi (na Redenie, po lewej stronie idąc w kierunku Gołonoga), a około roku 1983 r. wraz z Janiną Rześniowiecką zamieszkała w ww. Domu Opieki, gdzie obie miały swoje oddzielne jednopokojowe mieszkania. Pod koniec życia pojechała do dzieci, które po studiach zamieszkały na wschodzie Polski (syn w Ełku i córka w Sokołowie Podlaskim).

Łucja Musiałowa zmarła w Ełku w roku 1989 w wieku 82 lat i tam została pochowana. W Dąbrowie uczyła m.in. języka polskiego w szkole podstawowej przy ul. Krasińskiego. Jej była uczennica Marysia Skwarkówna zapamiętała panią Musiałową jako damę.

Na wschodnie tereny Polski wyjechała również siostra Łucji, Michalina, ur. w 1909 r. w Gołonogu. W Białymstoku w 1930 r. wyszła za mąż za Stanisława Woltera, ur. w 1900 r. w Mławie, a zabitego w 1948 r. w Sokółce w zasadzce UB i MO².

W Kronice „Tybysiów” pani Łucja wspominała pobyt u brata Ignacego Roberta, ur. w 1916 r., który po wojnie osiadł w Anglii i posiadał tam warsztat samochodowy nazwie „Dombrowa”. Jego syn tak pisze: „Sądzę, że służył w łączności. Uciekł z Polski przez Węgry do Grecji; mówił, że zapracował sobie na przejazd do Egiptu. Potem niewiele wiadomo, poza tym, że około 1944 roku przebywał w Szkocji. Po demobilizacji ostatecznie osiadł w okolicy Salisbury w hrabstwie Wiltshire... Zmarł w 1996 roku i został pochowany w Reading w hrabstwie Berkshire³ (tłumaczenie z j. ang.).

Ignacy Pańszczyk był członkiem honorowym Klubu Tybysiów i tę serdeczność „Tybysie” wyraziły w liście wysłanym do Anglii. A kopię listu zamieściły w Kronice.



² <http://mogily.pl/sokolka/znani-zmarli>

³ <https://polishforums.com/history/list-army-wwii-22016/4/>

5. Janina z d. Szczęsna Rześniowiecka (Janka) - według relacji córki Ewy:



urodziła się 15 maja 1908 r. w Dąbrowie Górniczej, jako córka Marii i Stanisława Szczęsnych. Rodzice jej mieszkali wówczas w domu należącym do kopalni Flora, w dzielnicy o tej samej nazwie. Do powstającej Dąbrowy Stanisław Szczęsny⁴ przyjechał z Częstochowy, do pracy w szkole.

W Dąbrowie Janina ukończyła szkołę podstawową i średnią, a następnie Seminarium Nauczycielskie w Sosnowcu. Pierwszą pracę jako wolontariuszka podjęła w szkole podstawowej w Gołonogu (obecnie dzielnicy Dąbrowy), której kierownikiem był jej ojciec Stanisław. Uczyła między innymi prac ręcznych. W 1938 roku Janina wyszła za mąż za Feliksa Rześniowieckiego⁵, urzędnika Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego i z nim wyjechała do Warszawy.

Wkrótce jej mąż razem z całym Zarządkiem został ewakuowany do Ostrowca Świętokrzyskiego, a Janina została w Warszawie. Tutaj w 1941 r. przyszła na świat córka. Wkrótce Janina z dzieckiem opuściła Warszawę i pojechała do męża do Ostrowca.

W Ostrowcu Janina pracowała w męskim technikum, gdzie również uczyła prac ręcznych. W 1948 roku rodzina Rześniowieckich przyjechała do Dąbrowy do domu rodziców Janiny przy ulicy Królowej Jadwigi 17. Feliks Rześniowiecki był głównym księgowym w Hucie Bankowej. Janina ukończyła trzystopniowy kurs bibliotekarski i pracowała jako kierowniczką Biblioteki Miejskiej przy ul. 3 Maja. Kiedy zmarł Stalin, Janina nie pozwoliła powiesić jego portretu i podeptała czerwoną flagę. Natychmiast została zwolniona z zakazem pracy w kulturze i oświacie. Pracowała w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, po „odwilży” w 1956 r. - w przedszkolu w Będzinie, a potem w Szkole Podstawowej nr 6 w Dąbrowie jako bibliotekarka. Po przejściu na emeryturę, pewien czas pracowała na pół etatu. Po śmierci męża w 1977 r. Janina zamieszkała na krótko przy ul. Reymonta, a następnie razem z Łucją Musiałową (Pańszczykówną) w nowo otwartym Domu Opieki przy ulicy Norwida.

Tam zmarła 15 czerwca 1976 roku. Pochowana jest w grobie rodzinnym na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej.

Janina Rześniowiecka była bardzo towarzyska i to również z jej inspiracji rozpoczęły się spotkania „Tybysiów”.



Janina „Tybys” i Feliks „Jabyś” (jak się żartobliwie nazywał) Rześniowieccy w ogrodzie. Dom przy „Armii Czerwonej 10” został według „Kroniki Tybysiów” zburzony w 1976 r. w związku z przebudową dzielnicy Reden.

⁴ Według ustaleń autorek Stanisław Szczęsny urodził się ok. 1977 r. w Zajezierzu, par. Skępe, woj. kujawsko-pomorskie. W Dąbrowie Górniczej w 1904 r. ożenił się z urodzoną w 1886 r. w Częstochowie Marią Roguską.

Od 1907 r. Stanisław Szczęsny był przez 40 lat dyrektorem Szkoły Powszechnej nr 2 w Gołonogu.

⁵ Według ustaleń autorek Feliks Rześniowiecki urodził się w 1903 r. w Studziankach, par. Głowaczów i był synem Ksawerego i Janiny ze Szwedzińskich. Feliks miał o dwa lata starszą siostrę Marię i brata Jana ur. w 1907 r., który po II wojnie św. osiadł w USA. Jego i żony pobyt w Polsce w 1974 r. wspomniany jest w Kronice Tybysiów.

7. Irena z d. Sporna Szkiładziowa (Irka) urodziła się w 1907 r. w Aleksandrowie Kujawskim. Prawdopodobnie jej rodzice w poszukiwaniu pracy przyjechali do Zagłębia Dąbrowskiego. W Korycinie w 1942 r. wyszła za mąż za ur. w 1903 r. w Białousach Władysława Szkiładzia. Po wojnie Irena aż do śmierci w roku 1994 mieszkała w Gorzowie Wlkp. Była pionierką Gorzowa, od 1946 r. pracowała w Szkole Podstawowej nr. 4. Miała dwóch synów. Z powodu odległości rzadko bywała na spotkaniach „Tybysiów“, ale utrzymywała z nimi stały kontakt. Zachował się jej list z lutego 1983 r., który umieściliśmy w Kronice. Około 1979 r. przy okazji pobytu w Gorzowie odwiedziłam ją i byłam przez nią przyjęta bardzo serdecznie.

8. Sabina Cegielska - Halama - to jeszcze jedna maturzystka Seminarium, z którą „Tybysiove“ przyjaciółki utrzymywały kontakt, a o której w swoim liście z 1983 r. wspomina Irena z domu Sporna Szkiładziowa.

Wg informacji internetowej Sabina Cegielska - Halama urodziła się w 1906 roku w Sosnowcu. Była córką pochodzącego z Opatowca Szczepana Cegielskiego i pochodzącej ze „Śląska pruskiego“ Marii z Wichrów.

Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego rozpoczęła pracę we wsi Suskrajowice koło Kielc. Na polecenie Wydziału Oświaty zorganizowała tam czteroklasową szkołę, która mieściła się w wynajętej izbie. W roku 1930 została przeniesiona do szkoły nr 12 w Milowicach, gdzie pracowała do wybuchu wojny w 1939 roku. Po wojnie pełniła funkcję kierownika tejże szkoły, aż do przejścia na emeryturę. Zmarła w 1983 roku. Jest pochowana w Sosnowcu na cmentarzu przy Alei Mireckiego. Ostatnie lata swojego życia, chyba z powodu poważnej choroby spędziła w Domu Nauczyciela w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej. Tam ją też w swoim czasie odwiedziłam.

Panie „Tybysie“, które również były nauczycielkami w Zagłębiu Dąbrowskim

1. Maria Bujakowa (Marysia) mieszkała przy ul.1 Maja 65 w Dąbrowie. Wcześniej, bo już w 1941 r. owdowiała. Jej mąż Jan Bujak, też nauczyciel, w 1940 r. został najpierw osadzony w obozie koncentracyjnym Dachau, a potem w obozie Mauthausen, gdzie zmarł. W czasie wojny Maria Bujakowa brała udział w tajnym nauczaniu. Miała córkę i syna, chyba mieszkającego w Warszawie. Uczyła w szkole podstawowej przy ul. Wojska Polskiego. Z wiekiem traciła wzrok i opieką służyła jej córka mieszkająca w Katowicach. Zmarła w roku 1987 i pochowana została na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej.

Last Name:	BUJAK
First Name:	Johann
Title:	
Birth Day:	30
Birth Month:	Jan
Birth Year:	1896
Birth Place:	Lentowia
Came From:	
Residence (town):	Dombrowa Gornicza
Residence (street):	1.Maistr 28/A
Prisoner Number:	12480
Date of Arrival:	Zag.: 26 May 1940
Disposition:	ub.: 16 Aug 1940 Mau
Disposition (translated):	transferred : 16 Aug 1940 Mauthausen
Category:	Sch.Po.
Category (translated):	prisoner Polish
ID:	926
Page:	699/Bg.
Disk:	1
Frame:	43
Comment:	

Dane o Janie Bujaku z archiwum obozu koncentracyjnego w Dachau

2. Jadwiga Wąsikówna (Jadzia) urodziła się w październiku 1902 r. w dzielnicy Dąbrowy - Hucie Bankowej. Jej rodzicami byli Ignacy i Józefa z Gemborków (Gęborków). Jadwiga nie założyła własnej rodziny. Mieszkała w rodzinnym domu na rogu ulic Sienkiewicza i Dąbrowskiego. Obecnie na tym miejscu jest blok mieszkalny. Po wywłaszczeniu rodzinnej nieruchomości Jadwiga



dostała małe mieszkanie w Gołonogu przy ul. Cedlera. Mieszkała tam razem z siostrą Henryką (zm. w 1985 r.) aż do swojej śmierci. M.in. w latach pięćdziesiątych XX wieku uczyła chemii w Szkole Podstawowej przy ul. Wojska Polskiego w Dąbrowie Górniczej. Zmarła w 1993 r. w wieku 91 lat.

Jej była uczennica z tamtego okresu, Krysia Skwarkówna (siostra wyżej wspomnianej Marysi) wspominała, że dla niej była prześliczna. I tak tej chemii uczyła, że ona sama oraz jej kolega z klasy, Janusz Grobelny, ukończyli chemię.

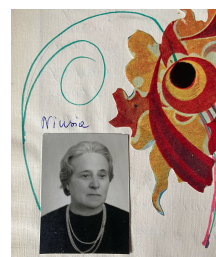
Rodzeństwo Jadwigi Wąsikówny to:

- Władysław Wincenty (1893-1932), który ożenił się z Heleną Stawnicką (1898-1944);
- Leokadia Stanisława (1898-1935, Opatów), która w 1919 r. wyszła za mąż za Zygmunta Lubodzieckiego (1888, Warszawa-1942, Hartheim k.Linzu);
- Henryka Teresa (1905- 1985), która wyszła za mąż za Mieczysława Jagodzińskiego;
- Wacław Piotr (1916-2000), który ożenił się z Jean Margaret z d.? (1924-1997). W czasie II wojny światowej *por. pil. Wacław Wąsik z 300 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej” aż dwukrotnie uniknął niewoli. Za pierwszym razem uczynił to po tym, gdy nocą z 27 na 28 kwietnia 1942 r. został zestrzelony na Wellingtonie IV BH-W (Z1276) nad francuskimi Ardenami, podczas nalotu na Kolonię. Udało mu się przedostać przez Hiszpanię do Gibraltaru i wreszcie, 7 listopada 1942 r., do Wielkiej Brytanii. Wyczyn powtórzył ponad dwa lata później, gdy powrócił do latania bojowego w 300 Dywizjonie. W nocy z 29 na 30 sierpnia 1944 r. pilotował Lancastera I BH-M (PA163), który lecąc nad Szczecin został trafiony w powietrzu nad Danią. Wąsik jako jedyny z załogi przeżył eksplozję samolotu i po raz drugi (w ciągu zaledwie czterech lotów bojowych!) w czasie niecałego miesiąca powrócił do Wielkiej Brytanii, 27 września 1944 r. Tym razem droga do wolności wiodła przez Szwecję⁶. Na nagrobku rodziny Wąsików w Dąbrowie Górniczej umieszczona jest tablica poświęcona pamięci Wacława i jego żony.*

Warto wspomnieć, że Jadwiga pochodziła z rodziny ważnej dla Dąbrowy. Mianowicie jej matka Józefa była aktywną działaczką POW (Polskiej Organizacji Wojskowej). Ponadto szkołę powszechną w dzielnicy Huta Bankowa nazywano szkołą Gęborka *jeszcze długo po przeniesieniu jej z budynku dziadka Gęborka na ulicę Sienkiewicza (Targowa)*. Te informacje pochodzą ze wspomnień kuzyna pani Jadwigi, Edwarda Gemborka, który po wojnie osiadł w Anglii, a w 1976 r. odwiedził rodzinę w Zagłębiu i napisał wspomnienia o Dąbrowie z początków XX wieku. Piszemy o nim w odrębnym tekście.

3. Franciszka z d. Grabowska Zanderowa (Niusia) urodziła się w 1908 r.

W Dąbrowie Górniczej w 1930 r. wyszła za mąż za Mariana Zandera (1903-1951), również nauczyciela. Franciszka Zanderowa mieszkała w Dąbrowie Górniczej przy ul. Konopnickiej nr. 100. W czasie wojny również brała udział w tajnym nauczaniu. Mamy po Niej „ciepłe” pamiątki w postaci, zrobionych szydełkiem, dwóch pięknych chust do otulania ramion. Zmarła w 1979 r. w wieku 71 lat, spoczywa na cmentarzu w Dąbrowie Górniczej.



4. **Zofia Żurakowska** (Zosia) również nie założyła rodziny. W czasie wojny brała udział w tajnym nauczaniu. Po II wojnie światowej przez wiele lat zarządzała Szkołą Podstawową nr 1 przy ul. 3 Maja. I w tym czasie ta szkoła była uważana za jedną z najlepszych w Dąbrowie. W tej szkole uczyła też języka rosyjskiego. Zofia Żurakowska zmarła mając 75 lat w 1978 r. Była spokrewniona z zasłużoną dla Zagłębia rodziną Gadomskich i spoczęła w kwaterze rodziny Gadomskich na cmentarzu w Sosnowcu -Zagórzu.

⁶ <https://www.polishairforce.pl/evaderzy.html>



Od prawej: Zofia Żurakowska, Pelagia Kościelna, Janina Rzeźniowiecka

98

Rozważania Tybysia.

Już od godziny 10⁰⁰. w dzień 16 marca 8⁰⁰ oczekiwałam gości. Ale czy to tylko ja? O nie - „Tybysio” i jego i moja rodzina. Zachowując jej obserwowałam dość zwrócić, aby dowiedzieć co w tym jest, bo te objawy występują i są zauważalne w domu każdego Tybysia. Ponieważ przychodzi społeczeństwo dzięki pomocy człowieka na dodatkowe i innym, nie w jego stosunkach wzajemnych w pewnej grupie ludzi, więc w rodzinach Tybysiońskich panuje ta pierwsza, bo ukazują wyrażenie przysposobienie się do sytuacji jasnej, mądrej, bogatej w uczucia. To my Tybysie jak w świecie spinystrycznym wcielamy naturalnych członków rodziny za sobą i z sobą i tą tylko różnicą, że tu nie ma nakazu - oni sami podświadomie w tę stronę uczuć się pchają.

W związku z tym nasuwa się pytanie - co nam wiesz, tak sobie, tak moim i z sobą i tak rodzinie? Tak podam krótkie wyjaśnienie i to, co - stanie się zrozumiałe. Otóż Tybysie już się zorganizowały - gdy mnie zaproszono krótko, bez wyjaśnień - przyjęła, mamy jutro małe przyjęcie. Ammii Czerwonej 10 - godz. 15⁰⁰ - odpowiadaliśmy krótko - dzisiaj - bzdury. Dopiero po przyjęciu do domu zaczęło się myślenie - jak się ubrać - czy zabrać kwiatki, czy słodycze, czy może i t.d. i t.d. Krótko mówiąc w oznaczonym czasie znalazłam się u Jasi. Moje odczucie - miło, przytulnie, gwarne, echał w domu się rozmawiały, żarty - uśmiechy, a potem „małe przyjęcie”. Kochani - tu wystąpiły wszystkie grzechy główne; a więc - pycha - bo wszystko pyzorne, gniew w innym wydaniu, raczej bójka, żeby to wszystko

„Klub Tybysioń” był klubem wyjątkowym. Dlaczego?

Tłumaczy to Franciszka Zanderowa (Nusia) w „Rozważaniach Tybysia” z 16.03.1975 r., zamieszczonych w „Kronice Tybysioń”.

ze stołu nie zostało i łokostwo, i lenistwo, bo nikt daleko nie sięgał - miał podane, i pozostałe grzechy tak nam twarzą. szły - tylko usunęliśmy ten o nieczystości mówięcy - a teraz całkiem powściągnęliśmy: stałam się Tybysiońską, całym sercem, a nikt mnie o to nie prosił.

Dobrze nam z sobą. Rozumiemy się doskonale - uśmiechamy się z sukcesem nie tylko pojęciowego Tybysia, ale i z powodzeniem jego członków rodziny, a bolejęmy gdy jest inaczej.

Tenże pytanie - skąd się wzięła ta ogromna więź? Skąd się wzięły te wzajemne grzechy uczucia? A wzięły się - tylko, że nie dyktował ich rozum, ani żadne wypracowania powstają spontanicznie na dzień dobry, tam się zakochały, wrosły w serce, płoną, przysięgają jak magnes i ani raz nie da się ich stamtąd usunąć, ani stłumić. To dobrze, że wielkie tego moc.

Smutno jest i przykre, gdy który z Tybysioń w spotkaniu wdzięku nie bierze. Wprawdzie nam, zaczynając od siebie. Obecność moich Tybysiońców obowiązkowa, bo mamy siebie wzajemnie w stosunku 8:1 i 1:8 i tego stosunku łamać nie wolno. Tragedię jęczące złożone życie Tyj, których u mnie ma Tybysiońców nie było.

Tobie Marychono żyję zdrowia i zalecam - dużo śmieć - bo to cię mocno postawi na nogi.

Młodo - żyję ci dużo pogody ducha, spokoju - jesteśmy z Tobą i przy Tobie - Gromyżka nasz Złoty.

Tobie Litko zadowolonia z dalekiej podróży - pamiątek! - że nie - sy Litka do ojczyzny wróci - to wszystko nam opowie dokładnie. Nam - Jasie, Zosiu, Peli i Janku i Leniu za obecność - dziękuję -

Nusia.

Dodatek

Przedstawiamy pochodzenie rodziców Eugenii Knobelsdorf, zwłaszcza matki, ze względu na historię Dąbrowy Górniczej. Losy rodziny Almstädt są przykładem migracji do Dąbrowy w związku z rozwojem przemysłu, a także ilustracją procesu polonizowania się przybyłej ludności.

I tak: rodzice Eugenii z d. Mutówny Knobelsdorf Józef Muth i Beata Matylda Elżbieta Almstädt pobrali się w 1902 r. w Dąbrowie Górniczej.

Józef Muth, syn Daniela, kowala i Katarzyny Egler, urodził się około 1874 r. w miejscowości Łochów należącej do parafii ewangelickiej w Rawie Mazowieckiej. Był wachmistrzem. Brat Eugenii, Reinhold Karol Ferdynand, dwa lata starszy, tak jak Eugenia urodzony w Łodzi, ożenił się w Świętochłowicach i tam zmarł w 1963 r.

Natomiast Beata Almstädt urodziła się w 1881 r. w Dąbrowie i była córką Augusta i Marii z d. Bartos. Przed 1932 r. owdowiała i wyszła za mąż za niejakiego Rosę. Zmarła w 1976 r. i pochowana została w Katowicach.

Ojciec Beaty, August Almstädt, ur. około 1833 r., przyjechał do Dąbrowy z rodzicami i bratem Ernestem przed 1856 r., był górnikiem, maszynistą i mieszkał w *Kolonii Reden*.

W maju 1856 r. w *osadzie fabrycznej Dąbrowa* ożenił się z Fryderyką Vonnekold. Rodzina Vonnekold mieszkała w Dąbrowie już w 1845 r.

Rodziny Almstädt i Vonnekold pochodziły z ówczesnego Królestwa Hanowerskiego, z okolic miasta Alfeld.

Fryderyka Almstädt z d. Vonnekold zmarła w styczniu 1865 r. i osierociła 4 dzieci.

August Almstädt w październiku 1865 r. ożenił się z Marią Bartos, ur. w 1846 r. w Katowicach-Załężu, córką Daniela, krawca i Zuzanny z d. Kluska. Miał z nią co najmniej 8 dzieci, m.in. Beatę, ur. w 1881 r., matkę Eugenii Knobelsdorf.

Liczni potomkowie Augusta Almstädt związani byli z Dąbrową oraz z Sosnowcem, w którym osiedliło się dwóch jego synów, a mianowicie Karol i Wilhelm. Ich potomkowie zapisali się w historii Sosnowca. Syn Karola, Paweł (1886-1935), był urzędnikiem Gwarectwa Hrabia Renard oraz członkiem założycielem Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej w Sosnowcu⁷. Syn Wilhelma, Hugon (1893-1958) był legionistą, a w latach 30. komisarycznym prezydentem miasta Sosnowiec⁸.

⁷ <https://sosnowiec.luteranie.pl/cmentarz/?p=105>

⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Hugon_Almstaedt